

To miejski delikates, tu grzech, to Twój pasterz
Rzadko który dzieciak wie jak odmawiać pacierz
Idą na skróty i wiedzą czym jest kradzież
A siła i przemoc to ich jedyny pancerz
Każde podwórko to tematów basen
Mój rap leci tam, częstuje ludzi basem
Swoją pozna swego, wrogów witają kutasem
Lamusy lecą w chuja, bo witają się z lasem
Wódka i browar to osiedlowy bankiet
Tylko własna saszeta jest bezpiecznym bankiem
Trudne sprawy na podwórku rozwiązuje bagnet
A stare dzielnice to psiarni główny target
Ulice miasta to popularny market
Tylko gotówka, chowaj swoją kartę
Masz swoją bandę i ja mam swoją bandę
Ceny do negocjacji chyba, że płacisz fantem

To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff
To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff

Podwojone patrole na wszystkich blokowiskach w mieście
Bogaci skurwiele, oni mijają się z aresztem
Dają Tobie nic, ale oddaj resztę
Dla nich jesteś śmieciem, jak do dragów tester
Pogłębiany dystans, kamery i ochrona
Bogata władza mówi kogo obejmie kontrola
Dbają o siebie, nie pamiętają o nas
Nie chcą wiedzieć czyja krew spływa po ich dłoniach
To potwór intelektu z przerzutem na sumienie
Wyjdź na ulicę polityku, dostaniesz kamieniem
Pierdolę Twoją partię i każdą Twoją ściemę
Państwowe instytucje są dla przygłupów ścięciem
Miejski delikates to ich towar na półkach
Ukrain kitami i zielone topy w lufkach
Towar spod lasy zawsze idzie po łapówkach
A najlepsze posady nie są dla Ciebie na zakupach

To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff
To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff

Standardowo psy patrolują miasto, węszą każde gniazdo
Ja jestem gdzieś w terenie z flaszką, lub widzę las rąk
Jak w Compton za niespłacone długi masz wpierdol
Drugi raz nie przejdiesz łatwo tą przejebaną alejką
To miejski delikates, płatanina krwawych ulic
W każdej bramie widzisz dragi i śpiących żuli
To mówi Śliwa tu, z centrum bez nerwów szpagat w tej dżungli
Ty masz tu piekło, bo masz konfidentów za kumpli
Małolaty jak Big Show przepiszą na ciężkie jadki

Wybite palce i jucha zalewająca kajdanki
Pod szkołą kopcą się lumpy, społeczniaki w oknach
Godziny szczytu w tygodniu, co drugi ma już tu odpał
Los Ci nieźle popłatał te nieczne plany przeciwnik
Jesteś alfonsem, nie sądzę- powiedz gdzie Twoje dziwki?
Ja teraz ręce zacieram z Paluchem zbieram tu pracy
Muzyka miasta skurwielu, w którym czujemy zaszczyt

To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff
To miejski delikates 24h
Przez całą dobę dostawa trwa
Stali klienci mają najlepszy staff